Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej	Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 7-go października 1932 r. Nr. 40.

Gospodarka Gminy żydowskiej.

(Na marginesie preliminarza budżet. na r. 1933).

Budżet jest odzwierciedleniem życia danej jednostki, korporacji czy związku. Budżet jest wyrazem dążeń i zamierzeń danej zbiorowości.

Żydowska Gmina w Tarnowie jest Gminą starą i ma ona swoją chlubną kartę w dziejach żydostwa tarnowskiego. Różne już były rządy w tej Gminie. Rządziły kliki, rodziny zamożne, ludzie zdolni i uczciwi, rządziły partje polityczne zależnie od wyników wyborów, rządzili komisarze mianowani przez władzę, ale nigdy budżet Gminy żydowskiej w Tarnowie nie był tak martwym, tak jałowym, tak ubogim i tak bezdusznym, jak budżet obecnego Tymczasowego Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, preliminowany na rok 1933.

Preliminarz budżetowy ułożony przez Tymczasowy Zarząd kahalny jest świadectwem jego nieudolności do rządzenia Gminą żydowską, liczącą około 20.000 dusz.

Z czego Gmina żyje i jakie są jej dochody? Dochody preliminowane są w tym „budżecie" na 332.790 zł.

A może to są dochody z podatków bezpośrednich, przez wszystkich członków Gminy opłacanych? Toby już było dla Tymczasowego Zarządu kahalnego za wiele. Po co się trudzić i szukać źródeł dochodu, któreby obciążały tych, którzy mogą i powinni łożyć na utrzymanie Gminy?

Są przecież ludziska, którzy jedzą drób i mięso z rytualnego uboju. Niechaj ci za karę płacą i niechaj znają różnicę między mięsem trefnem i koszernem. I ci to członkowie Gminy naszej dostarczają w 50% funduszów na pokrycie budżetu. Na dochód, preliminowany na rok 1933 w wysokości 332.790 zł., składają się dochody z rytualnego uboju bydła i drobiu, przewidziane na rok 1933, w kwocie 151.800 zł., t. j. połowa przewidzianych dochodów. Tak więc mięso, które dziś jest artykułem spożywczym tanim, staje się dla biednej ludności żydowskiej niedostępnym, bo komisaryczny budżet kahalny musi połowę swoich dochodów pokryć z opłat rzezalnianych.

Na co Gmina wydaje pieniądze? Może na oświatę? Na cele dobroczynne? Na opiekę społeczną? A może urzędnikom i funkcjonarjuszom gminnym płaci wysokie płace?

Wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom obniżono pensje o 10%. Tak zaoszczędzone kwoty musiano przecież użyć na inne cele, jak np. na „oświatę", o czem będzie jeszcze mowa niżej.

Przypatrzmy się jednak innym wydatkom, pokrywanym z dochodów, dostarczanych przez mięsożernych współwyznawców.

Długi Gminy wynoszą 30.370 zł. Bieżące wydatki na rok 1933 wynoszą 26.499 zł., administracja Gminy 28.119 zł., wydatki na synagogi i bóżnice i realności gminne wynoszą 22.900 zł., utrzymanie cmentarza z pensjami funkcjonarjuszy tam zajętych 15.634 zł.

W budżecie istnieje dział VIII. „Oświata". W dziale tym niema żadnych wydatków. Jest tylko rubryka widocznie po to, by potomności przekazać, że Tymczasowy Zarząd Gminy żydowskiej w Tarnowie nie zajmował się w r. 1932 i 1933 oświatą.

Ale jest dział inny: Dobroczynność i opieka społeczna. Pierwsze miejsce zajmuje szpital i dom starców, na utrzymanie których preliminowano kwotę 99.800 zł. Przejęcie szpitala żydowskiego na etat Gminy żydowskiej było zamierzeniem dobrem, ale szpital żydowski w Zarządzie Gminy nie spełnia dostatecznie swych zadań, co jest winą jeszcze poprzednich Zarządów kahalnych.

Najciekawszą i najbardziej zdradzającą mentalność dzisiejszych władców kahalnych jest dział: „Subsydja na instytucje oświatowe, dobroczynne i t. p."

Talmud Torze podwyższono subwencję ze 6000 zł. na 9000 zł., a Zakładowi sierót żydowskich zmniejszono subwencję z 4200 zł. w r. 1932 na 3600 zł. w r. 1933.

A więc obniżono pensje urzędnikom, obarczono biedną ludność wysokiemi opłatami za ubój drobiu i bydła, a wszystko to po to, by Talmud Tora mogła otrzymać 9000 zł.

I tu nie chodzi o kwestię, czy ktoś jest za lub przeciw Talmud Torze. Jest to szkoła religijna. Są w Tarnowie szkoły inne. Jest Safa Berura, jest szkoła mizrachistyczna „Jabne", są chejdery, są prywatni nauczyciele religji. Wszystkie te szkoły służą jednemu celowi — wychowaniu młodzieży żydowskiej w duchu żydowskim, ale wybór szkoły, upodobanie do tej lub owej prywatnej instytucji wychowawczej jest kwestją czysto osobistą i nie można zmuszać kogoś, by wbrew swemu przekonaniu popierał taką lub owaką szkołę. Są rodzice, którzy mają zaufanie tylko do chejderów, tak samo jak są rodzice, którzy uznają tylko Talmud Torę lub szkołę „Safa Berura".

Ale Gmina żydowska nie może użyć pieniędzy, zebranych od wszystkich Żydów, na jeden tylko typ szkoły prywatnej. Rodzice, którzy są zwolennikami Talmud Tory, niechaj sami szkołę te utrzymują, a Gmina, jeżeli chce popierać żydowskie szkolnictwo prywatne, winna równomiernie traktować wszystkie szkoły istniejące w ulicy żydowskiej, jeżeli nie chce spotkać się z zarzutem partyjności i jednostronności. Ale mógłby ktoś odpowiedzieć, że Gmina żydowska jest instytucją religijną i że obowiązkiem jej jest popierać tylko cele religijne.

Nasz komisaryczny Zarząd kahalny i tym argumentem zasłonić się nie może. Rzucił bowiem ochłapy i innym instytucjom, bo szkole mizrachi „Jabne" **480 zł.**, a szkoła ta z punktu widzenia dzisiejszych władców kahalnych jest „trefna", — no i na kolonie „Nasze dzieci" przyznano 800 zł. Instytucja „Nasze dzieci" jest bundowską, co nie stało na przeszkodzie, że jest jedyną instytucją, która obok kolonji Talmud Tory otrzymuje subwencje.

Budżet komisaryczny na rok 1933 uznaje w Tarnowie tylko kolonje „Talmud Tory" i „Nasze dzieci", chociaż po długich interwencjach i targach rzucono Ochronce przy ulicy Goldhamera ochłap w formie 200 zł.

Czy potrzebne są jeszcze komentarze do objektywności komisarycznej w kahale?

Tak wygląda budżet Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie. Anemiczny i bezduszny. Partyjny i jednostronny.

Rzeźnia, cmentarz i łaźnia — oto działalność Gminy żydowskiej.

Dla dzisiejszych władców kahalnych i to za dużo. U nich żydostwo dalej nie sięga.

Nie wiedzą naiwni, że poza stęchłą izbą kahalną istnieje żydostwo żywe, aktywne, które własnemi siłami, bez „subsydjów kahalnych" dąży do odbudowy prastarej Gminy żydowskiej na własnej Ziemi w Erec Izrael.

Dr Chomet.

Uchwały Rady Partyjnej.

Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska, odbyta w Krakowie 18 września b. r., powzięła następujące uchwały:

1) Rada Partyjna stwierdza, że leży w interesie sjonizmu powołanie do życia Biura Palestyńskiego w Krakowie o pełni praw, którego autonomja zakreślona Biurom Palestyńskim przez Kongres, nie może być przez żadne inne Biuro Palestyńskie ograniczona. W szczególności Rada Partyjna domaga się przydziału Biuru Palestyńskiemu w Krakowie certyfikatów wszystkich kategoryj w ilości odpowiadającej sile naszej organizacji, a więc 20 procent certyfikatów na alije do Palestyny.

2) Rada Partyjna wychodząc z założenia, że Centralny Sjonist. Wydział Palestyński w Warszawie jest instancją nietylko o charakterze lokalnym dla byłej Kongresówki, ale naczelną instancją w sprawach aliji dla całej Polski, domaga się: a) przy reorganizacji Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego w Warszawie uwzględnienia zgodnie z uchwałą XVII kongresu sjonistycznego i ostatniego posiedzenia A. C. w Londynie liczby głosów w oddanych przy wyborach na kongres w całej Polsce; b) przy rozdziale miejsc w Centralnym Sjonistycznym Wydziale Palestyńskim uwzględnienia także przedstawicieli poszczególnych dzielnic zgodnie z wynikami, osiągniętymi przy ostatnich wyborach na kongres.

3) Rada Partyjna ponawia swoją poprzednią uchwałę i wzywa Egzekutywę, by podjęła najenergiczniejsze kroki, celem zabezpieczenia takiego

podziału certyfikatów, któryby należycie uwzględnił chaluców ogólno-sjonistycznych w szczególności, a w całości odpowiadał interesom konstruktywnej odbudowy Erec Izrael.

4) Rada Partyjna wyraża podziękowanie i uznanie prezesowi organizacji posłowi Drowi Thonowi za jego pracę na terenie sjonistycznym i politycznym.

5) Rada Partyjna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Dra Schwarzbarta z posiedzenia A. C. i wyraża mu podziękowanie.

6) Rada Partyjna stwierdza, że tylko wprowadzenie dwuletniego szekla spowodować może utrzymanie także w latach niekongresowych tej samej liczby szeklowców, co w latach kongresowych, i dlatego zwraca się do naczelnej Egzekutywy w Londynie, by z większą energja i stanowczością dążyła do wprowadzenia dwuletniego szekla.

7) Rada Partyjna nakłada na kierownictwo organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy obowiązek dalszego prowadzenia akcji w kierunku wprowadzenia dwuletniego szekla.

8) Rada Partyjna przesyła serdeczne pozdrowienia kibucowi ogólno-sjońskiemu Akiba w Palestynie, oraz witając fakt powstania nowej placówki dla stałej hachszary młodzieży ogólno-sjońskiej w Chrzanowie, przyrzeka jej specjalną opiekę.

9) Rada Partyjna uznając konieczność rozbudowy Bet Chaluc w Bielsku, wzywa Egzekutywę, by ustanowiła tydzień specjalnie poświęcony dla akcji zbiórkowej na rozbudowę Bet Chaluc w Bielsku i wzywa wszystkie Komitety lokalne do energicznej akcji zbiórkowej na rzecz Bet Chaluc w Bielsku, a wszystkich towarzyszy do finansowego poparcia tejże akcji.

10) Rada Partyjna stwierdza, że Centralny Komitet Ezry Chalucowej w Krakowie dzięki swej wytężonej pracy umożliwił dziesiątkom chaluców podczas ostatniej aliji wyjazd do Palestyny, co było możliwem tylko dzięki organizacyjnej pracy samodzielnej centrali Ezry w Krakowie.

11) Rada Partyjna wzywa wobec tego wszystkie Komitety Lokalne organizacji sjońskiej do powołania do życia sprawnie działających lokalnych komisyj Ezry Chalucowej, a wszystkich towarzyszy do finansowego wspomagania Ezry Chalucowej.

12) Rada Partyjna przyjmuje z radością do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy o stale wzrastającem u nas zainteresowaniu dla kolonizacji stanu średniego i wzywa Egzekutywę do poświęcenia także i tej sprawie bacznej uwagi.

13) Rada Partyjna w uznaniu ważności turystyki dla Palestyny, jakoteż jej propagandystycznego znaczenia, przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie odnośnie do przygotowań na wiosenną wycieczkę do Palestyny i wzywa sjonistów do tłumnego wzięcia udziału w powyższej wycieczce.

14) Rada Partyjna stwierdza, że nie wszystkie lokalne komisje szeklowe zlikwidowały akcję szeklową i wzywa je, by to bezzwłocznie uczyniły.

15) Rada Partyjna stwierdza ponownie, że Komitety lokalne nie spełniają swoich finansowych obowiązków wobec Egzekutywy i wzywa ponownie Komitety lokalne do regularnego przekazywania nałożonego na nich podatku partyjnego.

16) Rada Partyjna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Egzekutywy w sprawie młodzieży.

Samson czy „Samson".

List otwarty do prezydjum ŻTGS. „Samson" w Tarnowie.

Wielce Szanowne Prezydjum!

Dnia 4 września b. r. miałem zaszczyt być obecnym na uroczystości jubileuszowej z okazji 20-lecia ŻTGS. „Samson".

Na uroczystość tę udałem się w przekonaniu, że będzie to rzadka uroczystość **narodowo-żydowska.** Toć uroczystość tę nie urządza jakiś klub naukowy, czytelnia lub bibljoteka, których uroczystości mogą mieć charakter jedynie wewnętrzny, skromny. Uroczystość tę urządza przecież towarzystwo sportowe, które efektom zewnętrznym przypisuje dominujące znaczenie, gdzie wszystko odbywa się głośno i z rozmachem. Spodziewałem się, że na uroczystości tej uczucie narodowo-żydowskie znajdzie swój dobitny wyraz, że młodzież narodowo-żydowska, zorganizowana w „Samsonie" zademonstruje swoją siłę. Wprawdzie na zaproszeniu nie znalazłem ani jednej litery hebrajskiej, ale niemniej nie straciłem wiary w narodowy charakter tej uroczystości i miałem nadzieję, że uroczystość naprawi krzywdę, wyrządzoną językowi hebrajskiemu.

Niestety gorzko się rozczarowałem. Wśród różnych dekoracyj, umieszczonych z okazji jubileuszu na stadjonie sportowym „Samsonu", nie znalazłem ani jednego słowa hebrajskiego. W oficjalnych mowach i powitaniach tam wygłoszonych — z wyjątkiem mów przedstawicieli młodzieży chalucowej — nie padło ani jedno słowo hebrajskie. A p. prezes uważał z astosowne w mowie swej końcowej ostrożnie ominąć słowo „naród żydowski", wzywając młodzież do wierności „dla narodu, do którego należy". Pojęcie, które można sobie dowolnie tłumaczyć.

Złośliwe języki twierdzą też, że nie wydano jednodniówki, która miała się ukazać w dniu jubileuszu, jako pismo jubileuszowe, jedynie z powodu treści sjonistycznej niektórych artykułów.

Wobec takiego stanu rzeczy musiałem się dziwić kontrastowi między narodową nazwą „Samson", a anarodowym duchem tej uroczystości. Przecież nasz bohater Samson, który towarzystwu ma służyć za wzór, był bohaterem **narodowym,** a swoją legendarną siłę wykorzystywał nie dla jakichś rekordowych wyczynów sportowych ale dla wyzwolenia Żydów z pod jarzma ich ciemiężycieli. Uważam, że nazwami historycznemi nie można dowolnie dysponować. One do czegoś obowiązują. Jeżeli jakaś instytucja przywłaszcza sobie imię jakiego bohatera narodowego, musi ona w jego duchu działać.

Z początku starałem się wytłumaczyć sobie ten stan rzeczy w ten sposób, że nazwą towarzystwa jest „Samson" w cudzysłowie, nazwa nie mająca nic wspólnego z naszym hebrajskim bohaterem narodowym, a nadana towarzystwu tylko dla porady bez jakiejkolwiek symbolicznej treści.

Ale wasz czcigodny wiceprezes p. Henryk Fluhr w swym artykule (Tyg. Żyd. Nr. 37) wyraźnie oświadcza, że założyciele waszego towarzystwa obrali sobie naszego bohatera Samsona za symbol tegoż towarzystwa. Jakżeż więc to pogodzić z anarodowym duchem uroczystości jubileuszowej, odbytej w dniu 4 września b. r.?

Pozwalam sobie więc zwrócić się do Szan. Prezydjum z prośbą o wydanie jasnej deklaracji o charakterze towarzystwa „Samson", czy jest ono narodowo-żydowskiem, czy też nie. Jeżeli niem jest, to niechaj młodzież w tem towarzystwie zorganizowana wie, że winna ona być wierną narodowi żydowskiemu, a nie jakiemuś mglistemu pojęciu „o narodzie do którego należy". Jeżeli jednak Samson nie jest narodowo-żydowskim, co mu zresztą wolno i żadnych wyrzutów z tego powodu zrobić mu nie można, to niech prezydjum wyraźnie to oświadczy. Opinja publiczna winna o tem wiedzieć.

Żywię nadzieję, że Szan. Prezydjum udzieli mi publicznej odpowiedzi.

Z wysokiem poważaniem

Joachim Neiger.

Z sali sądowej.

W poniedziałek 3 b. m. rozpoczęła się przed tutejszym sądem jesienna kadencja sądów przysięgłych.

Po otwarciu roków i utworzeniu ławy, odbyła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Rojkowi, Jakóbowi Zapale, Piotrowi Żegleniowi i Józefowi Kopale, oskarżonym o to, że dnia 15 lipca napadli w Łączkach Kucharskich pow. Ropczyce na wracającego wozem z Ropczyc kupca żydowskiego Chaskla Osterbacha, któremu zrabowali gotówkę w kwocie 600 zł.

Oskarżeni tylko w części przyznali się do winy.

Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni rabunku co do osk. Rojka i Zapały, oraz pytanie w kierunku kradzieży co do osk. Żeglenia, a zaprzeczyli pytania co do osk. Kopały, poczem trybunał w składzie sso. Kawęckiego jako przewodniczącego i sso. Ciastonia i Łuckiego jako wotantów, zasądził osk. Rojka na 4 lata c. w., Zapałę na 3 lata c. w., Żeglenia na 10 miesięcy c. w., zaś osk. Kopałę uwolnił od winy i kary. Oskarżał prokurator Dr Kozub. Bronili adwokaci: Jakubowski, Dr Schützer, Dr Borgenicht i Mossor.

* * *

Dnia 4 b. m. stanęli przed sądem przysięgłych Wojciech Lasota, Jan Mastalerz, Wiktorja Mastalerz i Anna Skrzyniarz. Akt oskarżenia zarzucał pierwszym dwom oskarżonym, że w towarzystwie nieujętego dotąd bandyty Idzika napadli w nocy dnia 25 lutego b. r. na dom Zofji Drwal w Mędrzechowie i po steroryzowaniu i pobiciu kołami domowników zrabowali gotówkę i różne ruchomości, — Mastalerzowej, że ruchomości pochodzące z powyższej zbrodni ukryła, — a Annie Skrzyniarz, że z namowy oskarżonego Lasoty nakłaniała świadków do fałszywych zeznań. Oskarżeni wyparli się wszelkiej winy.

Po zamknięciu przewodu sądowego i wywodach stron, skoro sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania co do pierwszych trzech oskarżonych a zaprzeczyli pytania co do oskarżonej Anny Skrzyniarz, trybunał wydał wyrok, zasądzający osk. Lasotę na 10 lat c. w., Mastalerza na 8 m., Mastalerzową na 6 m., przyczem zawiesił jej wykonanie kary, a uniewinniający Annę Skrzyniarz.

Trybunałowi przewodniczył sso. Ciastoń, wotowali sso. Kawęcki i Januś, oskarżał prok. Stoegermeier, a bronili Dr Fisch (Lasotę), Dr Pflugeisen (Mastalerza), Dr Goldberg Mastalerzową), Dr Grünberg (Annę Skrzyniarz).

* * *

Dnia 5 b. m. odbyła się trzecia z rzędu w obecnej kadencji rozprawa przeciw Władysławowi Więckowi o to, że w r. 1929 miał namawiać Józefa Mikę do zamordowania swego szwagra Rataja, konduktora kolejowego w Dębicy, który istotnie dnia 13 lutego 1929 zginął od strzału rewolwerowego.

Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że cała sprawa jest aktem zemsty ze strony rodziny.

Wobec tego, iż sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami zadane im pytanie, trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Przewodniczył sso. Kuśnierz, wotowali sso. Łucki i Ściora, oskarżał prok. Klimczyk, a bronił adw. Paleczny. **(b)**

Gen. Haller w Tarnowie.

W niedzielę 2-go b. m. odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Hallerczyków w Tarnowie. Uroczystość ta odbyła się przy udziale licznych członków, którzy o godz. 8 rano zebrali się w sali Sokoła, skąd — ustawieni w czwórki — udali się na nabożeństwo, poczem odbyła się defilada przed Starostwem, która przyjął generał Haller. Po defiladzie odbyła się akademja na boisku Tarnovii, na której przemówił generał Haller.

Wśród zebranych można było zauważyć wielu piastowców.

Zlot TURu.

W sobotę 1 i w niedzielę 2 b. m. odbył się zlot TURu okręgu tarnowskiego.

Zlot rozpoczął się w sobotę wieczorem pochodem uczestników zlotu przez ulice miasta. Na rynku przemówił do zebranych poseł Dibuois.

Nazajutrz odbyły się różne imprezy sportowe, wieczorem zaś wieczorynka.

„Baderech".

Onegdaj ukazał się nareszcie tak długo już zapowiadany, tak przez wszystkich miłośników słowa hebrajskiego gorączkowo oczekiwany pierwszy numer tygodnika hebrajskiego „Baderech".

Zbytecznem chyba będzie szeroko się rozwodzić nad tem, czem jest dla licznych rzesz hebraistów w Polsce własny organ w języku hebrajskim i jak wielkiem jest jego znaczenie dla hebrajskiego ruchu renesansowego.

W czasie, kiedy prasa dzierży wszędzie władzę niemal że nieograniczoną i jest czynnikiem najbardziej dominującym w życiu każdego społeczeństwa, wydawanie własnego organu stanowi dla każdego ruchu lub partji politycznej konieczność życiową, jest conditio sine qua non dla istnienia i pomyślnego rozwoju każdego ruchu. Najlepszym tego dowodem jest sam ruch hebrajski, który ostatnio zamarł całkowicie we wszystkich bez wyjątku krajach golusu, co w głównej mierze przypisać należy właśnie upadkowi prasy hebrajskiej, zupełnemu zanikowi hebrajskich gazet i czasopism we wszystkich krajach golusowych.

Niestety, wszelkie poczynione dotychczas w tym kierunku starania okazały się zupełnie bezowocnemi, bo nawet jeden jedyny dziennik hebrajski na całym świecie — z wyjątkiem Palestyny — „Hacefira", nie mógł się utrzymać i mimo niezmordowanej pracy, mimo największych ofiar i nadludzkich wprost wysiłków garstki oddanych współpracowników, chcących za wszelką cenę snuć dalej złotą nić tradycji pracy hebrajskiej w Polsce, „Hacefira" wkońcu wychodzić przestała i tem samem trzymiljonowe żydostwo polskie pozbawione zostało własnego organu hebrajskiego, pozbawione zostało wogóle jakiejkolwiek gazety lub czasopisma hebrajskiego.

To też fakt ukazania się nowego, poważnego i przez znakomite siły literackie zredagowanego tygodnika hebrajskiego wywołać musiał w szerokich kołach hebrajskich jak najgłębszą radość i zadowolenie, gdyż oznacza on zarazem przełom w dotychczasowym tak smutnym stanie rzeczy i początek nowego rozkwitu i ożywienia w ruchu hebrajskim w Polsce.

Regularnie bowiem wychodzące, dobrze zredagowane i na odpowiednim poziomie stojące czasopismo, jakiem zapowiada się „Baderech", to nietylko niezbędna trybuna dla omawiania i szczegółowego roztrząsania najaktualniejszych zagadnień i problemów dotyczących ruchu hebrajskiego szkolnictwa lub literatury hebrajskiej, ale to przedewszystkiem znakomity środek propagandystyczny dla idei hebrajskiego renesansu, dla krzewienia znajomości języka, kultury i literatury hebrajskiej wśród społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza wśród młodzieży sjonistycznej.

„Baderech" ma na celu nietylko zaspokojenie potrzeb kulturalnych licznych już dzisiaj w Polsce mas czytelników hebrajskich, ale ma przedewszystkiem za zadanie wychowywanie nowych kadr czytelników, ma pozyskać dla literatury, dla książki hebrajskiej wszystkie te dziesiątki, setki tysięcy hebraistów „in potentia", którzy jednak de facto nie mają żadnego kontaktu ze współczesnem piśmiennictwem hebrajskiem, nie mają zrozumienia i potrzeby dla książki hebrajskiej, dla hebrajskiej twórczości literackiej. „Baderech" ma ich zbliżyć znowu do języka hebrajskiego, ma wzbudzić w nich zainteresowanie dla książki hebrajskiej, dla najnowszej hebrajskiej literatury, słowem, ma się stać ośrodkiem życia hebrajskiego w Polsce.

Wypróbowani i zasłużeni na niwie hebrajskiej orędownicy, stojący na czele tego organu, są najlepszą rękojmią, że przy należytem tylko poparciu ze strony społeczeństwa żydowskiego, nie zawiedzie on pokładanych w nim nadziei.

Miejmy więc nadzieję, że tym razem narodowo uświadomione społeczeństwo żydowskie potrafi należycie ocenić wartość i znaczenie tej tak ważnej placówki hebrajskiej i umożliwi stałe ukazyrze trybuny hebrajskiej. **J. Szanun.**

Pomysłowy Jan.

Jan był bezrobotny. Źle. Żołądek kurczy się i upomina o swoje, a tu — nic. Kręci się po mieście. Wałęsa się z ulicy na ulicę, aż zawędrował do okolic modrego Wątoku. Ruch, panujący w jednym stylowym budynku, tam się znajdującym, wzbudził zainteresowanie naszego Jana. Wchodzi. Zabawny widok. Żydówki z kurami, kaczkami i gęsiami. Każda opłaca przy kasie jakąś kwotę, a rzezacy z błyszczącemi nożami po odebraniu kartki zabijają drób, na którym przybijają jakąś pieczątkę.

Żydki to głupi naród — pomyślał sobie Jan — całe ceregiele robią z zabijaniem kury. Też mi sztuka, za którą trzeba płacić. Ja też to samo potrafię. Na głupocie żydowskiej można świetnie zarobić. Ho — ho — ho! Jan nie w ciemię bity, on już tu zarobi.

Sprawił sobie porządny nóż i odnośną pieczątkę. Zgłosił się do domów żydowskich z propozycją zanoszenia drobiu do rzeźni. A głupie Żydówki, chcąc sobie zaoszczędzić chodzenia i wystawania w ścisku w rzeźni, z przyjemnością oddały drób pod opiekę usłużnego Jana.

A Jan dokazał tej samej sztuki, co brodaty rzezak w rzeźni, a grosiwa płynęły do kieszeni Jana. Żołądek był spokojny, a od czasu do czasu można było sobie pozwolić i na wódeczkę.

Interes świetnie prosperował. Jan sam już nie dał rady. Przyjął spólnika. Sześć miesięcy Jan żył w dostatku i śmiał się w kułak z frajerów żydowskich. Ale ten spólnik zepsuł mu cały interes. Z jakiegoś błahego powodu pokłócili się. Wówczas spólnik go zdradził.

Skończyły się miodowe miesiące Jana. A obecnie... obecnie Jan jest znów bezrobotny. Żołądek się kurczy... Wałęsa się po mieście, a gdy czasem zawędruje do okolic modrego Wątoku wzdycha za temi świetnemi czasami, kiedy konkurował z rzeźnią. Teraz doniesiono o tem wszystkiem kahałowi i Jan jest bezrobotny.

Podobno nasz pomysłowy Jan ma już gorliwych, dotychczas jeszcze nie wyśledzonych naśladowców. **fr.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, oddając ostatnią przysługę
błp. Dawidowi Zinsowi
oraz wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie ustnie, pisemnie i przez czasopisma, Zarządowi miasta Tarnowa i Stowarzyszeniom składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Rodzina.

Pod adresem kahału.

Zwracamy uwagę zarządowi kahału na niesłychane wprost stosunki, panujące przed świętami w rzeźni dla drobiu.

Przed świętami bowiem setki ludzi przychodzi do rzeźni z drobiem do zarzynania. Ubikacja mała, wejście jedno. Panuje ścisk, atmosfera duszna, a kieszonkowcy mają wówczas obfity połów. Dość często zdarzają się też wypadki uduszenia kur w tym ścisku. Z powodu ciasnoty i krzyków personal szybko się męczy i praca nie odbywa się normalnem tempem. A gdy taki biedak, który za ostatnie swe grosze zakupił kurę na święta, zdołał już dotrzeć do rzezaka i kurę już ma zarżniętą, dość często przepychając się ku wyjściu przez zbity tłum, zostaje okradziony. I wychodzi czysty... bez drobiu, obtargany i wysmarowany krwią.

Zwracamy uwagę kahału na te stosunki. Należy bezwarunkowo tam wprowadzić taki porządek, któryby umożliwił ludności żydowskiej załatwienie spraw bez specjalnych trudów i kłopotów. Ludność przecież suto za to płaci.

Z okazji zaręczyn naszej ukochanej siostry Reginy Gross z p. Dawidem Bramem serdecznie gratuluje **Rodzeństwo.**

Z okazji zaręczyn naszej ukochanej koleżanki Reginy Gross z p. Dawidem Bramem serdecznie gratulują

Fryda Korniło z narzeczonym, Sela Rausch i Erna Teitelbaum.

Byłej współpracowniczce p. Reginie Gross z okazji zaręczyn z p. Dawidem Bramem serdecznie gratulują

Pracownicy Związku Kredytowego.

Serdeczne gratulacje składamy kuzynowi Dawidowi Bramowi z okazji jego zaręczyn z p. Reginą Gross **Jakób Rubin z żoną.**

Z okazji zaręczyn kuzyna Dawida Brama z p. Reginą Gross składają serdeczne gratulacje

Szulim i Mojżesz Rubin.

Z okazji zaręczyn kolegi Dawida Brama z p. Reginą Gross serdecznie gratulują

Chaim Friedman (ul. Nowa), Herman Schächter, Chaim Weiss, Pinkas Zwiebel, Janek Löffel.

Z okazji zaręczyn kolegi Dawida Brama z p. Reginą Gross serdecznie gratulują

Izrael Bajer, Chaskel Bernknopf, Aron Eisen, Monek Rössler, Chune Rossner, Herman Stieglitz, Natan Salomon.

PEPA PERLSTEIN Tarnów **ARON BERL** Berno
zaręczeni
w październiku 1932 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn naszej ukochanej koleżanki Pepy Perlstein z p. Aronem Berlem serdecznie gratulują

H. Eisenówna, T. Argandówna
H. Gärtnerówna.

Podziękowanie.

Serdecznie dziękujemy naszym kolegom Saulowi Plattnerowi, Manesowi Horowitzowi i Salomonowi Leiblowi za złożone nam gratulacje z okazji naszych zaręczyn.

Ida Schraub i Dawid Gross.

Też reklama...

Związek rezerwistów urządza festyn. Nic nadzwyczajnego. Związek potrzebuje pieniędzy, a niektórzy chcą się bawić. Tego rodzaju imprezy muszą jednak być dobrze zareklamowane, aby ludzi w tych ciężkich czasach zachęcić do zabawy, a co najważniejsze — do wydawania pieniędzy. Związek rezerwistów wpadł na kapitalny wprost pomysł. Na aucie ciężarowem, oblepionem różnemi napisami, umieszczono 4 pajaców, którzy zapowiadali głośno festyn. Jeden z tych pajaców wyglądał bardzo wytwornie. Żółta broda, jedwabny długi kaftan i czapka sobotnia na głowie. Pajac ten wykrzykiwał też jakieś słowa, które miały być żydowskie.

Kulturalna, smaczna i zachęcająca reklama...

W tym samym dniu zbierano po mieście datki na związek, pokrewny związkowi rezerwistów, przyczem Żydów wcale nie pominięto...

Szpital nieopalony.

Zarząd kahału postanowił, by szpital żydowski był opalany dopiero od 1 listopada. Ale widocznie władza kahału nie sięga aż do niebios, a Opatrzność nie licząc się wcale z zarządzeniem włodarzy kahalnych, zesłała już na ten padół płaczu przejmujący chłód, a chorzy w szpitalu drżą z zimna. Może jednak kahał ulegnie sile wyższej i zarządzi, by szpital opalono przed 1 listopada.

Dział sportowy.

W sobotę 1 i w niedzielę 2 b. m. gościła w Tarnowie drużyna 17 p. p. z Rzeszowa, rozgrywając w sobotę zawody z drużyną 16 p. p. Match ten stał na bardzo niskim poziomie, a to tembardziej, że drużyna 16 p. p. osłabiona brakiem najlepszych swoich zawodników, nie była równorzędnym przeciwnikiem. Zawody te zakończyły się zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 4 : 1. Drużyna 17 p. p. stoi na poziomie naszej przeciętnej B klasy.

W niedzielę rozgrywali goście zawody z K. S. Tarnovią, która była drużyną bezwzględnie lepszą, co w słabej tylko mierze uwidoczniło się we wyniku 4 : 3 na korzyść Tarnovii. Gdyby nie bowiem dziwnie słaby dzień obrońców Tarnovii, to goście nie zdołaliby jej strzelić aż 3 bramek.

Sędziowali w pierwszym dniu p. mjr. dypl. Wasilewski, w drugim p. mjr. Słomka.

W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do klasy A tutejszy Metal rozegrał w dniu 2 b. m. w Krakowie zawody z K. S. Olszą, która tutaj pokonał w stosunku 2 : 1. Zawody w Krakowie zakończyły się katastrofalną klęską Metalu w stosunku 10 : 0. Wynik tych zawodów do reszty pogrzebał wszelką nadzieję Metalu na awans do klasy A, a tem samem publiczność tutejsza wobec spadku Tarnovii do klasy B pozbawiona będzie w roku przyszłym widoku zawodów o mistrzostwo klasy A.

W dniach od 14—30 b. m. tutejszy Ż. M. S. święcić będzie jubileusz 10-lecia istnienia klubu i w programie uroczystości są zawody piłkarskie, ping-pongowe, oraz doroczny bieg lekko-atletyczny o mistrzostwo Tarnowa.

Dnia 29 października b. r. w pierwszym terminie o godz. 5, a w drugim o 5.30 popoł. odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Samsonu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdania: a) ogólne, b) sportowe, c) kasowe. 4) Dyskusja i udzielenie absolutorjum. 5) Zmiany statutowe. 6) Wybór nowego Zarządu. 7) Wnioski i interpelacje. **Jef.**



Wykaz Ndarim.

Wilhelm Spiro 1 dol. **Po 5 zł.** Mendel Daar, Herman Fluhr, Salomon Wurzel, Hauser, W. Grünhut 4.—. **Po 2 zł.** H. Osterweil, Salomon Pasternak, Chiel Kurz, Lerner, Spett, Zauder 1.80, Jakób Weis 1.—, Chiel Kurz 1.—.

Datki: Perlbergowa 2.—, H. Spielman 2.—.
Skarbonki kieszonkowe: N. N. 10.—, Langsamówna 1.54.

Wykaz ogólny za miesiąc wrzesień: Puszki ścienne 216.52, Ndarim 25.60, Telegramy 21.50, Akcja Herzlowska 18.20, Różne datki 13.20, Skarbonki kieszonkowe 11.59. **Razem 306.61 zł.**

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót.

P. Abe Perlberg składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Abrahama Grünspana i Józefa Gruschowa.

P. Rózia Laszkowitz składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dawida Laufera i Leona Bursztyna.

P. Majer Unger składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. S. Rosenberga, Sjenna i Markusa Krischera.

P. Basia Leser składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Gerschona Fischbeina i Mendla Spetta.

P. Mańka Korn składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Mojsie Feuereisena Meitlisa i Kraussa u firmy Daarów i A. Druckera ul. Wekslarska.

P. Hofmeister składa 1 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Jakóba Mantla, a nie Mandla, jak mylnie podano w tamtym tygodniu.

Kronika.

Naczelnik wojewódzkiego Wydziału samorządowego p. Osiecki i inspektor samorządowy p. Buszek bawili onegdaj w Tarnowie w sprawie nowego statutu etatu urzędników samorządowych.

Posiedzenie komitetu lokalnego org. sjon. odbędzie się we wtorek 11 b. m. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 6 punktualnie o godz. 8 wieczór. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie.

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek 11 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Tarbut. W sobotę 8 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu ochronki Żyd. przy ul. Goldhamera posiedzenie wydziału. Uprasza się o przybycie wszystkich członków wydziału i przedstawicieli wszystkich org. sjon.

Z Bnei Sjonu. Walne Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w sobotę 8 b. m. punkt. o godz. 3 popoł. w lokalu org. sjon. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie sekretarza. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 6) Dyskusja. 7) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 8) Wybór władz Stowarzyszenia. 9) Wnioski i interpelacje.

Przypominamy, że wstęp i prawo głosu otrzymają wyłącznie członkowie Związku i dla tego upraszamy o zaopatrzenie się w legitymację przed Walnem Zebraniem. Legitymacja Związku uprawnia również do korzystania z Czytelni.

Org. Hitachduth. W sobotę 8 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu org. kobiet przy ul. Goldhamera 4 zebranie członków Hitachduthu, poświęcone sprawozdaniu z ostatniej konferencji w Krakowie. Referent tow. Dr Merz.

Wizo. W sobotę 8 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się pogadanka, prowadzona przez towarz. Emilję Mondscheinową na temat: „Praca kulturalna i propagandystyczna Wiza“. — Goście mile widziani.

Wizo urządza w niedzielę 23 b. m. dancing w salach klubu organizacji sjonistycznej.

Z org. „Haszomer Hadati“. Celem utworzenia kierownictwa okręgowego w Tarnowie, oraz dla bliższego zaznajomienia się poszczególnych gniazd org. Haszomer Hadati naszego galilu, odbędzie się w Tarnowie dnia 30 b. m. I. pgiszah galilu tarnowskiego z udziałem delegatów z gniazd, jak Krakowa, Nowego Sacza, Sanoka itd., jakoteż członków Naczelnego Kierownictwa.

Leo Fuks wystąpi w Tarnowie jedyny raz w sali Sokoła w sobotę 8 b. m. Świetny ten aktor i piosenkarz ma w swym bardzo oryginalnym programie niezliczoną ilość piosenek, od najbardziej sentymentalnych do nawskróś szmancesowatych własnego pióra. Fuks, ostatnio artysta teatru warszawskiego „Qui pro Quo“, śpiewa piosenki Tuvima, Hemara i własne, dotychczas w Tarnowie nie wygłaszane. Program w afiszach. Przedsprzedaż biletów w cenie 1—3 zł. w księg. p. Seidena.

Kradzieże. W lutym b. r. włamali się sprawcy do składu skór Salomona Lewkowicza przy ulicy Lwowskiej, zaś w miesiącu sierpniu do mieszkania Sebastjana Batki przy ulicy Nowo-Dąbrowskiej. Na szkodę Lewkowicza skradli skóry wyprawione, a na szkodę Batki głowy od maszyn do szycia, na ogólną sumę około 1000 zł. Dochodzenia wykazały, że skradzione rzeczy znajdują się w ukryciu u Józefa Schaba w Krzyżu, gdzie policja znalazła część rzeczy i zwróciła pokrzywdzonym. W związku z powyższą kradzieżą zostali zatrzymani i oddani władzom sądowym Józef Schab i Jan Piątek z Krzyża.

Dnia 23 b. m. włamał się sprawca do warsztatu krawieckiego Abrahama Targownika przy ul. Nowy Świat. Pod zarzutem tej kradzieży został aresztowany i oddany władzom sądowym Aron Leib z Tarnowa, który był również poszukiwany przez policję za kradzieże mieszkaniowe.

W dniu 2 b. m. włamano się do mieszkania Feigi Kraus w Tarnowie przy ul. M. Foscha, skąd skradziono gotówkę w kwocie 400 zł. Pod zarzutem tej kradzieży został aresztowany i oddany władzom sądowym Froim Kurz z Tarnowa.

W ostatnim czasie poczęły napływać doniesienia o kradzieżach rowerów, pozostawionych przez właścicieli przed sklepami. Dnia 4 b. m. policja aresztowała niejakiego Władysława Skorupę false Gawełczyka z Poręby Radlnej, jako sprawcę kradzieży rowerów i odstawiła do sądu, zaś pokrzywdzonym rowery zwrócono.

W dniu 5 b. m. policja aresztowała Marję Kustro z Błażowa p. Rzeszów za kradzież poduszek z balkonów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie